

Kazachstan zabezpiecza materiały radioaktywne

15 listopada w Kazachstanie zakończyła się trwająca rok tajna kazachstańsko-amerykańska operacja zabezpieczania 13 ton materiałów radioaktywnych z czasów sowieckich. Wysokiej jakości pluton i wzbogacony uran zostały przetransportowane do nowoczesnego składu, w którym, jak zgodnie twierdzą Kazachowie i Amerykanie, nie są narażone na kradzież lub atak. Podejmując kroki na rzecz zwiększenia bezpieczeństwa nuklearnego Astana buduje wizerunek Kazachstanu jako wiarygodnego partnera Zachodu.

Położony w nadkaspijskim Aktau reaktor zakończył produkcję plutonu w 1994 roku, nie został jednak zamknięty, a przechowywane na jego terenie materiały radioaktywne nie były odpowiednio zabezpieczone (składowano je na powierzchni ziemi). Przetransportowanie ich w tajemnicy do specjalnie w tym celu wybudowanego składu w północno-wschodnim Kazachstanie (dokładnej lokalizacji nie ujawniono, wiadomo jedynie, że mieści się on ok. 3 tys. km od Aktau), było trudne logistycznie. W projekt zaangażowanych było ponad 1000 osób, a USA, które finansują podobne operacje również w innych krajach, przeznaczyły na ten cel 219 mln USD.

Astana będąc największym światowym producentem uranu, nie tylko dąży do umacniania swojej pozycji w sektorze, lecz również do budowy wizerunku Kazachstanu jako wiarygodnego partnera Zachodu. Ukoronowaniem jej ambicji w tej dziedzinie byłoby utworzenie na terytorium Kazachstanu banku paliwa nuklearnego, o co osobiście zabiega prezydent Nursułtan Nazarbajew (sprawa ta będzie m.in. dyskutowana na początku grudnia w Wiedniu, podczas szczytu Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej). <wol>